

„Nie ma dla nas innej drogi wiodącej do wspólnoty, niż droga do Chrystusa, przez jego śmierć zbawczą i przez jego zmartwychwstanie.”

(ks. F. Blachnicki)

„Życ to znaczy rodzić się powoli.”

(Antoine de Saint - Exupery)

„Jeśli chcesz żyć dla siebie, trzeba abyś żył dla innych.”

(Seneka)

„Życie szczęśliwe jest radością z prawdy.”

(Św. Augustyn)

„Zostaliśmy zanurzeni w śmierci Chrystusa, ale po to, żebyśmy z Nim chodzili w nowości życia i zmartwychwstania.”

(ks. F. Blachnicki)

„Trzeba twardo stąpać po ziemi, aby dojść do nieba.”

(Św. Tomasz)

„Człowiek właśnie we wspólnocie i przez wspólnotę Kościoła – we wspólnocie i przez wspólnotę w Chrystusie – najbardziej odnajduje siebie i najbardziej siebie potwierdza.”

(kard. K. Wojtyła)

Uwaga!!!

Powstają diecezjalne strony internetowe, z poezją i świadectwami członków ruchu. Jeśli ktoś pragnąłby podzielić się z innymi swoją twórczością lub refleksjami niech przekaże materiały do animatorów.

5. **LITURGII**, czyli odkrycie Źródła i szczytu życia Kościoła. Wspólnoty przyczyniają się do budowania żywego Kościoła w parafiach przez kształtowanie żywych zgromadzeń liturgicznych w oparciu o wierność wobec Słowa Bożego i poprawnie odczytane znaki liturgiczne.

6. **CHRYSTUSA SŁUGI I DIAKONII**, czyli odkrycie drogi do budowania Kościoła - wspólnoty i jedności wszystkich chrześcijan. Ruch wychowuje swoich członków poprzez ewangelizację i deuterokatechumenat do wejścia w życie Kościoła we wspólnotach lokalnych w postawie zaangażowania i współodpowiedzialności, w świadomości "my" w stosunku do Kościoła, co wyraża się przez podjęcie służby według swojego charyzmatu.

7. **DOMOWEGO KOŚCIOŁA**, czyli odnowy rodzinnego katechumenatu i rodziny jako Kościoła.

8. **ŻYWEGO KOŚCIOŁA**. Budowanie communio z Ojcem przez Syna w Duchu oraz communio z braćmi stanowi cel wszystkich dążeń Ruchu i dlatego jest on sam formą auto-realizacji Kościoła. Dlatego też widzi on siebie i realizuje nie obok, ale w Kościele widzianym w znaku wspólnoty lokalnej.

9. **NIEPOKALANEJ, MATKI KOŚCIOŁA**, czyli odkrycie tajemnicy

Osoby całkowicie przez miłość oblubieńczą oddanej Chrystusowi-Oblubieńcowi, szczególnie w godzinie krzyża; Osoby, która mocą tego oddania stała się Matką Wszystkich Żyjących, Matką Kościoła. Naśladowanie Maryi w Jej oddaniu Chrystusowi w wierze i miłości jest istotnym dążeniem Ruchu, który przez nie staje się „Oazą Nowego Życia”, Kościołem żywym i życiodajnym.

10. **JEDNOŚCI**, czyli odkrycie tajemnicy Ducha Świętego. Ruch Światło-Życie pojmuje siebie jako dar Ducha Świętego dla budowania Kościoła. O tyle możemy uważać i ufać, że jesteśmy poddani działaniu Ducha Św., o ile będziemy trwali na drodze jedności:

- w samym Ruchu, w stosunku do jego diakonii i do innych wspólnot i członków,
- z hierarchią Kościoła, która ma być znakiem i sprawdzianem jedności w Duchu,
- z innymi ruchami odnowy w Duchu Św.
- z chrześcijanami innych Kościołów przez popieranie wysiłków ekumenicznych, całym światem poprzez ewangelizację oraz posługę - diakonie wyzwolenia i miłosierdzia.

**KS. FRANCISZEK BLACHNICKI-
WSPOMNIENIA (2)**

Moje świadectwo nie jest ułożone chronologicznie, są to głównie przeżycia, które zapamiętałam i zachowałam głęboko w sercu. Działo się to na rekolekcjach w Krościenku w 1974 roku, na których był obecny o. Franciszek i s. Jadwiga Skudro, na rekolekcjach KWC w 1978 r. oraz kilka razy poza rekolekcjami.

Podczas rekolekcji o. Franciszek Blachnicki zadziwił mnie swoją łagodnością, był zawsze spokojny, nie pamiętam, aby kiedykolwiek wybuchnął w czasie rozmowy. Bardzo pociągała mnie jego dobroć, nawet do tego stopnia, że nie chciałam jechać na wczasy, tylko na rekolekcje.

Był kapłanem bardzo gorliwym. Pamiętam, że często bardzo długo spowiadał na Kopiej Górcie, nawet do 1.00 w nocy. Zabiegał o piękno liturgii, Jego kazania, katechezy były często bardzo długie i pełne fragmentów Pisma Św.

Ojciec był człowiekiem, który podchodził do każdej osoby indywidualnie. Przejawiało się to w drobnych codziennych sytuacjach, np. pytał o to, czy mamy kanapki na drogę, potrafił wyjść naprzeciw, gdy przyjeżdżaliśmy do Krościenka. Był skromny, jadał to, co pozostali. Nigdy w kontakcie z Nim nie odczułam jego wyższości.

On pociągał mnie do Chrystusa przez swoją dobroć, przez świadectwo życia. Zachęcał bardzo do modlitwy, i to wytrwałej. Mówił o wdzięczności Bogu, nawet za złe rzeczy, które nas spotykają. Dawał wiele przykładów ze swojego życia, np.: modlitwa o pieniądze na zakup Kopiej Górki, kłopoty ze zdobyciem węgla, papieru, który ja również wysyłałam do Krościenka.

Pamiętam również Ojca jako człowieka w szarym, czystym, schludnym, choć trochę przyniszczonym ubraniu.

Zachęcał bardzo aby odnowić swoje życie przez przyjęcie Jezusa Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela – co dokonało i dokonuje się każdego dnia w moim życiu.

Bardzo jestem wdzięczna za to, że poznałam o. Franciszka Blachnickiego. Modłę się o jego beatyfikację oraz przez jego wstawiennictwo o rozwój dzieła, które zapoczątkował. Będę szczęśliwa jeżeli to moje świadectwo i modlitwa przyczynią się do większej chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa oraz posłużą w procesie beatyfikacyjnym.

Regina Dyngiel

SIGLE

	Da ta	Czytanie I	Ewangelia	Czytanie II
M A R Z E C	1 Pt	Rdz 37,3-4.12-13a.17-28	Mt 21,33-43.45-46	
	2 So	Mi 7,14-15.18-20	Łk 15,1-3.11-32	
	3 N	Wj 17,3-7	J 4,5-42	Rz 5,1-2.5-8
	4 Pn	Flp 3,8-14	Łk 12,35-40	
	5 Wt	Dn 3,25.34-43	Mt 18,21-35	
	6 Śr	Pwt 4,1.5-9	Mt 5,17-19	
	7 Cz	Jr 7,23-28	Łk 11,14-23	
	8 Pt	Oz 14,2-10	Mk 12,28b-34	
	9 So	Oz 6,1-6	Łk 18,9-14	
	10 N	1 Sm 16,1b.6-7.10-13a	J 9,1-41	Ef 5,8-14
	11 Pn	Iz 65,17-21	J 4,43-54	
	12 Wt	Ez 47,1-9.12	J 5,1-3a.5-16	
	13 Śr	Iz 49,8-15	J 5,17-30	
	14 Cz	Wj 32,7-14	J 5,31-47	
	15 Pt	Mdr 2,1a.12-22	J 7,1-2.10.25-30	
	16 So	Jr 11,18-20	J 7,40-53	
	17 N	Ez 37,12-14	J 11,1-45	Rz 8,8-11
	18 Pn	Dn 13,41-62	J 8,12-20	
	19 Wt	2 Sm 7,4-5a.12-14a.16	Mt 1,16.18-21.24a	Rz 4,13.16-18.22
	20 Śr	Dn 3,14-20.91-92.95	J 8,31-42	
	21 Cz	Rdz 17,3-9	J 8,51-59	
	22 Pt	Jr 20,10-13	J 10,31-42	
	23 So	Ez 37,21-28	J 11,45-57	
	24 N	Iz 50,4-7	Mt 26,14-27,66	Flp 2,6-11
	25 Pn	Iz 42,1-7	J 12,1-11	
	26 Wt	Iz 49,1-6	J 13,21-33.36-38	
	27 Śr	Iz 50,4-9a	Mt 26,14-25	
	28 Cz	Wj 12,1-8.11-14	J 13,1-15	1 Kor 11,23-26
	29 Pt	Iz 52,13-53.12	J 18,1-19,42	Hbr 4,14-16.5.7-9
	30 So	Rdz 1,1-2,2; Wj 14,15-15,1	Mk 28,1-10	Rz 6,3-11
	31 N	Dz 10,34a.37-43	J 20,1-9	Kol 3,1-4

Chrześcijanin nie staje jednak bezbronny wobec wodnikowego uwodzenia - zwodzenia. Każdy z nas jest mocny swą przynależnością do wspólnoty wierzących, do wspólnoty tych którzy zaufali Jezusowi i odkryli w nim swego Pana i Zbawiciela. Mimo tego jakże często trudno jest nam rozeznąć co jest prawdziwą słodyczą boskiej mądrości przekazywanej przez Kościół, a co jedynie nędną namiastką, lub słodką formą uwodzenia. Musimy się nauczyć rozeznawać, co dobre, a co złe, co Boże, a co od Boga nie pochodzi, co zgodne jest z nauką Kościoła, a co nie. Nie da się uchronić od kontaktu z nowymi ideologiami, w tym także z New Age. Prędzej lub później pierwiastki wodnikowego myślenia dotrą do nas poprzez masmedia. Trzeba się nauczyć bycia świadomym swej wiary, swej tożsamości. Musimy poznawać skarby tradycji chrześcijańskiej np. różne formy medytacji, praktyki postne, symbole chrześcijańskie, sztukę sakralną. Konieczna jest ochrona przed wpływami newageowskimi miejsc intensywnej formacji chrześcijańskiej: celebracji liturgicznych, grup modlitewnych, seminariów duchownych, szkół medytacji itp. Chodzi np. o unikanie nieokreślonego języka nowoerowego. Jednak nacisk

wszystkich elementów formacji ma być położony nie na polemice z wrogimi chrześcijaństwu ideologiami, lecz na kształtowaniu chrześcijanina otwartego na orędzie Ewangelii i gotowego do jego przekazywania innym poprzez przykład życia i słowo świadectwa. Formowanie uczniów, animatorów zdolnych ożywiać życie wiary w swym otoczeniu to pierwszy element obrony przed zgubnymi wpływami New Age.

Drugi to "Nowa Ewangelizacja". O jej strategii i założeniach napisano i powiedziano już wiele - wystarczy sięgnąć do wypowiedzi papieskich. Jednym z jej elementów jest uświadamianie zagrożeń, które niosą dla chrześcijaństwa nowe ruchy religijne, a w tym i New Age. Jeszcze raz trzeba jednak podkreślić, że pokazywanie zagrożeń, błędów musi być łączone z pozytywnym ukazywaniem nauki płynącej z Ewangelii. Ewangelizacja i bardzo szeroko pojęta katechizacja są najlepszą chrześcijańską odpowiedzią na propozycje New Age. Doświadczenie mocy wyzwalającej orędzia ewangelicznego i znalezienie sensu życia w oddaniu go Chrystusowi, jak również otwarcie się na nauczanie Kościoła będzie wystarczającą obroną przed wszelkimi choćby najbardziej wymyślnymi metodami wodnikowego uwodzenia.

Abstynencja w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka ma przede wszystkim wartość nadprzyrodzoną, jako akt ekspiacji wynagrodzenia za grzechy pijaństwa. Chodzi w niej o dobrowolne wyrzeczenie się rzeczy – w samej sobie jeszcze nie złej i zakazanej – z motywu miłości Boga i bliźniego. Abstynencja tak pojęta posiada w katolickiej nauce o cnocie takie samo uzasadnienie, jak wstrzymanie się od używania mięsa, a jest ona też godnym towarzyszem bezżenności, dobrowolnego ubóstwa – i dobrowolnego posłuszeństwa dla Chrystusa. Cieszyła się ona też zawsze uznaniem i poparciem Kościoła. Papież Pius XII pisał w liście do prezydenta niemieckiego stowarzyszenia abstynenckiego „Kreuzbund”: „Kościół Katolicki nie może popierać przymusowej powszechnej abstynencji. Obowiązek bowiem abstynencji zupełnej od alkoholu istnieje tylko tam, gdzie w inny sposób nie da się namiętności opanować. Lecz dobrowolna abstynencja, praktykowana jako przebłaganie za grzechy nieumiarkowania i jako przykład dla bliźnich, by ich przynajmniej od nadużyć napojów alkoholowych powstrzymać, jest apostołstwem, które Kościół przyjmuje i uznaje, chwali i błogosławi.” W odniesieniu do Krucjaty Wstrzeźliwości z lat 1957-1960, do tradycji, której

nawiązuje obecna KWC, wyraził uznanie Kościoła Prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński w błogosławieństwie przesłanym Krucjacie w dniu 28 X 1957 r.: „Chodzi nie tylko o to by ludzie wyrzekli się wódki, lecz by jak najwięcej ich z pobudek nadprzyrodzonych wyrzekło się wszelkich napojów alkoholowych. Zrozumieliście tę prawdę. Kroczyć więc nią naprzód. Uczcie ludzi lepszego, Bożego pojmowania sprawy trzeźwości. Ukażcie im abstynencję od strony jak najbardziej właściwej: jako wynagrodzenie Bogu za wszystkie zniewagi, których doznaje od tych, co w nietrzeźwości zapominają o swym człowieczeństwie. Niech jak najwięcej naszych braci i siostr zrozumie, że tym drobnym stosunkowo wyrzeczeniem wyblagać mogą u Boga zmiłowanie nad ludźmi, którzy zgubili się w oparach alkoholu, zmiłowanie nad ich rodzinami i otoczeniem, zmiłowanie nad narodem naszym spychanym do przepaści przez nieszczęsny nałóg i jego skutki.”

Ks. F. Blachnicki

KAPŁANI RUCHU ŚWIATŁO - ŻYCIE

Ks. Kazimierz Mazur (1)

Dnia 7. 02. 1955 r. Wśród kandydatów na kurs Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu zjawił się z Lasek, parafii Sucha, Kazimierz Mazur. Był bardzo wymagający w stosunku do siebie, pracując usilnie nad swoim charakterem.

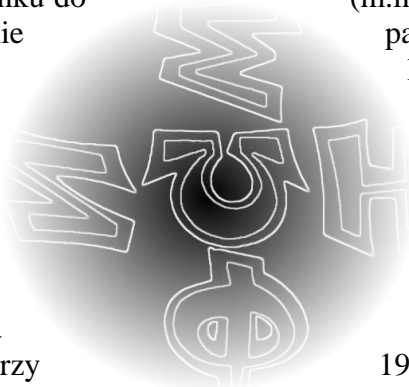
Chętnie służył innym, zwłaszcza chorym. W dniach 4-15.11.1957r.

nawiedziła Seminarium grypa azjatycka. Chorzy zostali w Seminarium, a zdrowi mogli wtedy jechać do domu. On chociaż był zdrowy został, aby opiekować się chorymi. W 1958 r. został wybrany przez kolegów sekretarzem seminarium abstynenckiego. Nie wstydził się nosić przy sutannie znaczka Krucjaty Wstrzemięźliwości, a prymicje jego były bez alkoholu.

Pierwszą parafią, w której pełnił posługę wikariusza była Szewna (1961 - 1966). W czasie pracy w tej parafii ukończył

Prymasowskie Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. W roku 1973 został mianowany Diecezjalnym Duszpasterzem Służby Liturgicznej. Następnie po pracy w różnych parafiach (m.in. w Ostrowcu Św. w parafii Św. Michała) 7 lutego 1977 został mianowany administratorem parafii Gierczyce, a dwa miesiące później jej proboszczem.

Kiedy 17 lutego 1978 parafianie przyszli na Drogę Krzyżową zastali zamkniętą plebanię, a w niej znaleźli martwego proboszcza. Zmarł 14 lutego na zawał serca. Pogrzeb odbył się 20 lutego przed południem w Gierczycach, a po południu w Pionkach gdzie został pochowany. Licznie uczestniczyli w nim kapłani (ponad 150 m.in. ks. F. Blachnicki), wierni oraz grupy oazowe. Corocznie uczestnicy KODA diecezji radomskiej w Pionkach modlą się przy jego grobie.



ŚWIADECTWO

Alleluja!!!

Do Oazy należę, praktycznie od zawsze. Moje korzenie oazowe wywodzą się z oazy rodzin. To właśnie rodzice pokazali mi drogę do Boga. Jestem im za to bardzo wdzięczna. Początkowo moja wiara była bardzo niedojrzała i dziecinna, ale życie w oazie młodzieżowej zaczęło mnie rozwijać. Zaczęłam inaczej patrzeć na Boga. Obecnie jest On moim największym przyjacielem, o wszystkim mogę z nim rozmawiać i to jest piękne. Droga ku dojrzałości duchowej jest rodzajem powołania. Bóg powołał mnie bardzo wcześnie i bardzo się z tego cieszę, bo obecnie jestem najmłodszą animatorką, mam swoją grupę i to mnie bardzo buduje. Od ludzi można się bardzo dużo nauczyć. Dzięki mojej grupie mogę czuć się potrzebna wypełniając wolę Bożą, poprzez dawanie i dzielenie się Nim. Często świadectwo o naszym Panu jest trudne a krytyka ludzi bolesna, ale wiem że warto! Bóg powiedział przecież, że jeśli

przyznamy się do Niego, On przyzna się do nas przed swoim Ojcem. Dzięki życiu w Oazie mogę dostrzegać prawdziwe piękno życia, bez alkoholu, narkotyków i wszelkich innych używek, które zniewalają godność człowieka. W moim środowisku poznałam naprawdę wielu ludzi, którzy są nieszczęśliwi, a ich sposobem na szczęście są narkotyki - zawsze staram się modlić za tych ludzi aby odnaleźli piękno i radość życia. Brak sensu w życiu jest straszny, moim celem jest Bóg i dzięki temu mogę być szczęśliwa. Moim „narkotykiem”, który daje mi prawdziwe szczęście, które nigdy nie przestaje działać jest Oaza. Dzięki temu mogę żyć blisko Pana. Za to wszystko radośnie mówię:

Chwała Panu!!!

Agnieszka

„Kościół żywy jest więc tam, gdzie ludzie wierzący trwają we wspólnotach, budując nowe życie wśród siebie i pośród innych.”

(ks. F. Blachnicki)

ŚWIĘCI I PATRONI NA MIESIĄC MARZEC

Św. Józef z Arymatei jest nam znany z kart Ewangelii. Był szanowanym członkiem Sanhedrynu, bez wątpienia bogatym i wpływowym. Po śmierci Jezusa na krzyżu wspólnie z Nikodemem uzyskali zgodę Piłata na zdjęcie ciała z krzyża i pogrzebanie. Razem z Nikodemem zakupili wonności do namaszczenia ciała Pana Jezusa i płótno do owinięcia go. Potem Józef ofiarował swój grobowiec, wykuty w skale, aby tam złożyć ciało ukrzyżowanego Zbawiciela. O dalszych jego losach nic nie wiadomo. Legenda mówi, że zebrał on krew Pana Jezusa, o czym nie wspominają Ewangelie. Miał być potem misjonarzem w Bretanii i Galii. Legenda o zebraniu krwi Chrystusa rozwinęła się tam w podanie o Świętym Graalu - czarze z krwią Zbawiciela. Według innej legendy miał założyć kościół w Liddzie. Za panowania Karola Wielkiego szczątki Józefa miały zostać przewiezione z Liddy do opactwa benedyktyńskiego Moyenneville we Francji. Św. Józef z Arymatei jest patronem grabarzy i pracowników cmentarzy.

Św. Józef jest jednym z najbardziej czczonych w Kościele świętych. O nim i jego życiu wiemy tylko tyle, ile podają nam Ewangelie. Mateusz podaje, że pochodził z królewskiego rodu Dawida. Był cieślą, i - o ile można wywnioskować z przekazu biblijnego - prawym i dobrym człowiekiem. Píše tak wprost Łukasz. O tym, jak zniósł macierzyństwo Maryi, możemy jedynie się domyślać. Opiekował się jednak Jezusem i Maryją troskliwie, przestrzegał przepisów prawa, chronił swoją rodzinę. Kiedy umarł - nie wiadomo. Domyślamy się, że wcześniej, bo podczas nauczania Jezusa ani razu nie został wspomniany. Jego rola w posłannictwie Jezusa jest jednak duża, bo to jemu anioł nie tylko objawił narodziny Jezusa, ale też przestrzegał i prowadził pośród zasadzek życiowych. To jego wybranie jest najlepszym świadectwem, że musiał być człowiekiem wyjątkowym.

Może ze względu na jego opiekuńczość uważany jest za szczególniego patrona umierających i dobrej śmierci (choć niektórzy twierdzą, że to dlatego, że umarł na rękach Jezusa i Maryi). Wiele krajów obrało sobie też Józefa za patrona, m.in. Kanada, Czechy, Austria, Hiszpania, Portugalia, Węgry, Meksyk, Filipiny, Rosja, Peru, Tyrol, Styria, Karyntia. Św. Józef Oblubieniec jest też patronem Kościoła powszechnego, stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych noszących jego imię, a także misji chińskich, sprawiedliwości społecznej, małżeństw i rodzin chrześcijańskich, dzieci, młodzieży, sierot, dziewictwa, robotników, rzemieślników, cieśli, drwali, stolarzy, kołodziejów, inżynierów, grabarzy, wychowawców, podróżujących, wypędzonych; wzywany w przypadku chorób oczu, w pokusach, w sytuacjach beznadziejnych, w sytuacji braku dachu nad głową. Kościół ustanowił dwa święta ku czci św. Józefa - jedno z nich: Józefa Rzemieślnika - obchodzone jest w dniu święta pracy, w uznaniu roli pracy ojca rodziny w jej utrzymaniu. Święto to po raz pierwszy spotykamy już w IV wieku. Dopiero jednak Pius XII w 1955 roku ustalił, że będzie to święto Józefa Pracownika i wyznaczył datę na 1 maja. W Polsce już od XI/XII w. wspomniano 19 marca św. Józefa. W tym dniu dzisiaj czcimy św. Józefa Oblubieńca.

DLACZEGO CZYSTOŚĆ PRZED ŚLUBEM ? (1)

Wielu młodych ludzi zadaje sobie to pytanie, na które trudno jest im znaleźć odpowiedź. Obecnie lansowane są przez media i „usłużnych” seksuologów udzielających rad w popularnych czasopismach młodzieżowych stwierdzenia typu: trzeba się sprawdzić przed ślubem, albo, że miłość daje prawo do współżycia, które jest jej dopełnieniem.

Młody człowiek nie mający dostatecznej wiedzy na temat czystości przedmałżeńskiej traktowanej jako coś przestarzałego i niemodnego ulega takim argumentom. Poza tym dla wielu ludzi liczy się przede wszystkim przyjemność. Dlatego sięgają po wszystko, co może ją im przynieść, nie licząc się z prawem moralnym. Zaspokajają swoje potrzeby szukając coraz to nowych doznań zmysłowych zaślaniając się „argumentami”, że „wszyscy tak robią”, „trzeba się sprawdzić” itd.... co w rzeczywistości jest kłamstwem i wykręcaniem się od odpowiedzialności panowania nad swoim popędem seksualnym.

Tylko Pan Bóg, który jest naszym Stwórcą i Ojcem wie, kiedy i w jakich okolicznościach przyjemność służy dobru człowieka i dlatego stawia wymagania przez

przykazania i prawo moralne, Bóg wyraźnie mówi, kiedy może nastąpić ostateczne zbliżenie kobiety i mężczyzny: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.”(Rdz 2, 24). Nie jest więc obojętnym, czy ktoś podejmuje współżycie przed ślubem czy po ślubie. Nikt nie zna człowieka tak jak Pan Bóg, który jest ekspertem w każdej dziedzinie naszego życia,



więc jeśli nasz Stwórca mówi „Nie Cudzołóz” to musimy pamiętać, że czyni to dla naszego dobra. Współżycie przed ślubem, choćby nawet z wielkiego uczucia, ostatecznie pozostawia pustkę i uczucie zerwania zakazanego owocu. czyni ono człowieka egoistą stawiającym na przyjemność.

Poza tym znajomość czy sympatia nie daje człowiekowi prawa do drugiej osoby, ani do jej ciała. Prawo, do każdego człowieka posiada jedynie Pan Bóg. Dopiero w sakramencie małżeństwa przekazuje On to prawo ludziom, którzy się kochają i chcą być ze sobą do śmierci.

„Ruch oazowy zmierza do tego, aby formować człowieka”

bp. T. Błaszkiewicz

KRZYŻÓWKA

Chłód przenika skraj mojej duszy

Przed oczami deszcz straconych chwil , do których nie ma powrotu
Powróć z za zakamarków mej natury.

Podaj hasło na ożywienie mych dni, nie mówiąc za plecami jak człowiek –
a nie mówiłem

Przyjdź i ocal ngość, słabość moich słów –
dodaj im kształtu i Twej szlachetności

Uchroń przed Swym gniewem istnienie,
które nie jest w stanie ogarnąć Twoich powiewów

Już czuję moc tych chwil, które obłąkanie zsuwają się na serce . . .

Pokój dociera bezwładnie, nie łamiąc po drodze Swych świętych zasad

Przypomina o swoim istnieniu radość pomimo tego,
że drwi z niej nieszczęście ludzkie

Miłość dociera do zakamarków mej nicości –
rozaśnia, napełnia Swą boskością . . .

Spraw abym umiała podźwignąć ten krzyż,
który przecież to ja sama sobie ulepiłam.

Tak wiele pędu, zabiegania, rywalizacji

W tej szybkości uczestniczy każdy bez względu,
czy wyraził na to zgodę, czy też nie.

Tyle ucieczek od prawdy i bojaźni - przed tym by nie zatrzymać się ,a co za tym
idzie . . . przejrzeć – przejrzeć na oczy i doszukać się w tym choć cienia sensu,
ale nie takiego chwilowego by udowodnić sobie,
że jest się kimś, zadrzeć głowę i ponownie zacząć biec!

Ale takiego, który starczył by na odpowiedzenie sobie na kilka prostych pytań i
pozwolił by nam zacząć iść !

Iść tak jak chodziliśmy jako dzieci – wolno trzymając się poręczy,
z radosną twarzą skierowaną ku każdemu kto tylko chciał na nas spojrzeć.

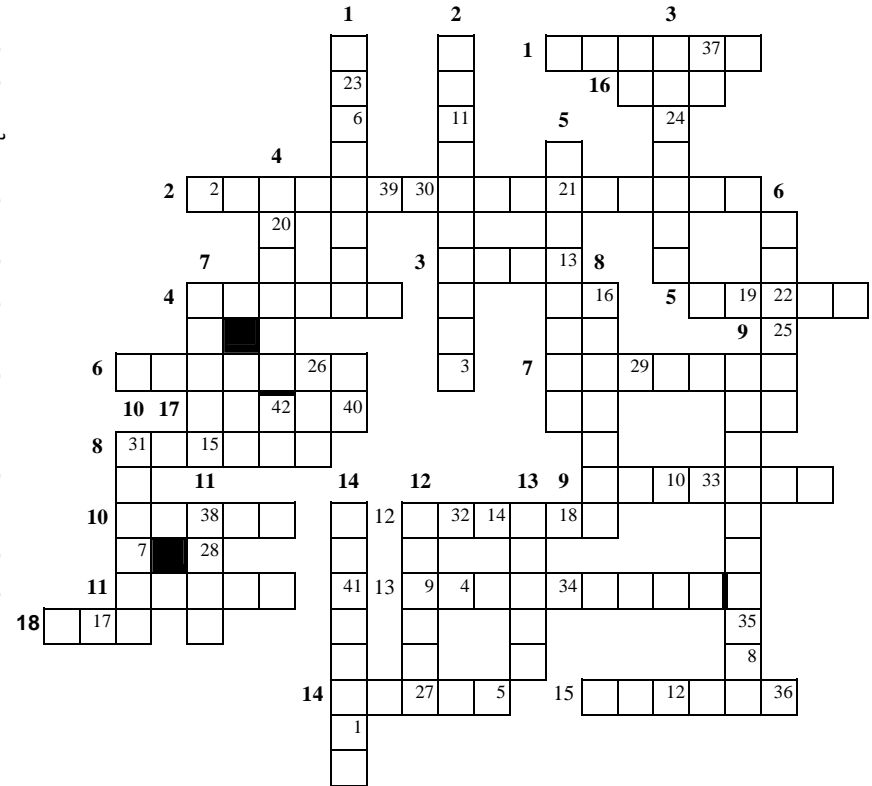
A ów sens jest tak blisko - ta bliskość powoduje, że jakże trudno go
odnaleźć.

. . .

Lecz znajdziesz go jeśli w czasie swojego pędu, zabiegania, rywalizacji
opuścisz głowę i skierujesz swą radosną twarzą ku każdemu kto tylko będzie
chciał na nią spojrzeć.

Marta

LITERY Z PONUMEROWANYCH PÓL UTWORZĄ HASŁO



POZIOMO:

1. Pierwsze imię Piotra
2. Tajemnica chwalebna
3. Starszy syn Izaaka (Rdz 27,1)
4. Żydowska niedziela
5. Góra na której ukazał się Mojżeszowi gorejący krzak (Wj 3,1)
6. Miejsce gdzie Jezus rozpoczął publiczną działalność
7. Srebrna moneta w starożytnej Grecji (Łk 15, 8-10)
8. Ile listów do Kościołów w Azji jest w Apokalipsie.
9. Używane przy Bierzmowaniu
10. Autor psalmów 11. Spadła z nieba
12. Jedna z położnych hebrajskich (Wj 1, 15)
13. Miasto, gdzie umarł ks F. Błachnicki
14. Ozdobna szata wierzchnia Kapłana.
15. Był nim np. Izajasz
16. Jeden z ewangelistów
17. W jego postaci Bóg kierował Izraelitów przez

pustynię w ciągu dnia (Wj 13, 21)

18. Jedna z położnych hebrajskich (Wj 1, 15)

PIONOWO:

1. W jego postaci zstąpił z Nieba Duch Święty.
2. „Błogosławieni . . ., albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“
3. Nie można jednocześnie służyć Bogu i ... (Mt 6, 24)
4. Naród wybrany
5. Wyznanie grzechów
6. Maryja w języku oryginalnym
7. Sadzawka w której ślepiec uzdrowiony przez Jezusa obmył oczy
8. Modlitwa odmawiana o 15⁰⁰
9. Jeden z sakramentów
10. . . . i Gomora
11. Inaczej grzech
12. Król Amorytów (Lb 21, 21)
13. Brat Heroda (Łk 3, 1)
14. inaczej pycha, duma, samochwalstwo